

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie.....	20 złr.	6 złr.	2 złr.
W Austrii i Węgrzech.....	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech.....	16 tal. 20 sgr.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
W Francji i Anglii.....	108 frank.	27 fr.	10 franków.
W Belgii, Włoszech i Szwajcarii.....	80 frank.	20 fr.	7 franków.

Przedpłata przyjmuje Administracja dziennika „Kraj”, wszystkie Urzędy pocztowe austriackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione agencje.

Agencje przyjmujące przedpłatę: W Krakowie: Jan Bartl. — Księgarnia J. Czecha. i handel Wieruchowskiego — We Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda. — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidt. — W Tarnowie: Księgarnia Gardy. — W Przemyśle: Księgarnia braci Jeleniów. — W Poznaniu: Administracja Dziennika Poznańskiego. — W Wiedniu: Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelk, Wollzeile Nr. 22. i Donnat, agent wiedeński, Praterstrasse Nr. 26. — W Berlinie, Monachum, Zürichu, i St. Gallen, Rudolf Mosse München, Windenmarchgasse, 8. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgarcie u Hasenstein i Voglera. — W Paryżu: Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de l'Ouran 16”.

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Kanonna 1. 115
Ekspedycja miejscowa w drukarni Budweisera, ulica Grodzka.
Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje nieprzetłumaczone wolne są od opłaty i uwzględniają się tylko w terminie 8 dni. Reklamacje nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one drukowane.

Cena ogłoszeń (inzeracji)

za wiersz drobnego druku lub jego miejsce:
Pierwsze umieszczenie..... 8 centów
Każde następne umieszczenie..... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia..... 80 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „Kraj”, oraz niżej wymienione agencje.

Austrii polityka i nasi niepoprawni.

Gdy położenie Francji zdawało się rozpaczliwym, gdy podnoszone jeszcze nadzieje przez zaprzęgnięte Prusom dzienniki powodzenia oręza pruskiego dodawały ducha wszystkim żywiołom spekulującym na rozbiście Austrii, — wtedy zdrowy rozsądek zdawał się wskazywać, że ostrożność wymaga takiego postępowania, któreby zabezpieczyło stanowisko państwa i dodało powagi interwencji Austrii przy możebnych rokowaniach pokojowych.

Tymczasem stało się inaczej. Pan Beust zwrócił się w całkiem nieprzewidywalnym kierunku, to jest do największych nieprzyjaciół państwa; a doznawszy odprawy w Berlinie, umizga się do Moskwy, której gotów poświęcić najżywniejsze interesa, w nadziei jakiejś niepewnej i chwilowej przyjaźni.

Polityka zewnętrzna pana kanclerza jestto coś tak subtelne, iż uszu się spod sędu zwykłego, prostego, chłopieskiego rozsądku, który twierdzi, że — aby na kogoś zważyć i aby przedstawić jego nie szły ad acta — trzeba mieć się, a przynajmniej starać się o nią. Pozostaje więc do oceny tylko polityka wewnętrzna. Sąd o niej tylko ten wydać można, że jest — całkiem na wysokości zagranicznej.

I tu zdawałoby się koniecznością skorzystać z ostatnich wolnych chwil, aby wewnętrzne zatargi załagodzić, aby uczynić zadość słusznym domaganiom się ludów i na ich współdziałanie bezpieczeństwo ogólne zapewnić. Gdzież tam!... Politycy austriaccy uważali za stosowne skorzystać z groźnego położenia i wyzyskać ogólne poczucie ludów zagrożonych w swym bycie, aby opozycję narodową zmusić do milczenia i centralizmowi zapewnić zwycięstwo. Niedosć, iż zaniechano wszelkiej myśli ponownienia układów z Czechami, iż agitał tam znów gorąco na korzyść stronnictwa Auersperga; lecz i pierwotny plan przedstawienia sejmowi galicyjskiemu pewnych koncesji ze strony rządu został zmieniony i zastąpiony oświadczeniem obietnicy, iż Galicji rajchsrat znów może coś obieca. Wobec Czech służy za doskonały argument do zastaniania ministerjalnej nieporadności trwoga przed Prusami; wobec Galicji względy na Moskwę.

Zbytecznym byłoby krytykować to, co sto poniżej wszelkiej krytyki, t. j. więcej że wnet nastąpi prawdopodobnie nowa zmiana frontu. Pokazuje się, że politycy Austrii byli, jak zwykle, najgorzej poinformowani; gdyż na takie informacje nigdy funduszy niema. Ani zwycięstwa Prus nie są dotąd tak stanowcze, ani klęski Francji tak nieopowietowane, jak się to podobalo głosić prusofilom, a najlepszym dowodem, iż z Prusakami niegdy stoi, jest to, że są gotowi do przyjęcia pośrednictwa dla zawarcia pokoju.

Owo wielkie zwycięstwo pruskie z dnia 18 b. m. nie jest wcale zwycięstwem, a Bazaine dlatego stoi w Metz, ponieważ zgadza się to z jego własnym, nie zaś z pruskim planem. Mniemane rozbiście ogranicza się do odesłania większej części kawalerii, dla której z trudnością przyszło dostarczenie furazów w tak ściśnionej pozycji. Straty pruskie są tak olbrzymie, że muszą wycieknąć na posik, nie mogą się oddalić od Metz, gdzie trzyma ich na uwiez dzielnia armia Bazaina. Tymczasem druga armia w Châlons zwiększa się z dniem każdym; dziś już wyrównywa zupełnie armii księcia następcy tronu, i niech ten ostatni zostanie pobitym, a cała kampania dla Niemców stracona.

Dziś strony wojujące stoją nie gorzej jak w początkach wojny, i nikt przewidzieć jeszcze nie może, która strona zwycięży. Ztąd można spodziewać się jeszcze najrozmaitszych zwrotów — tak w odbywającej się kampanii, jak i w polityce austriackich mętów stanu.

Oczywiście, że wszelka polityka, jakakolwiekby ona była, musi liczyć się z zewnętrznym położeniem; lecz cóż powiedzieć o polityce, która własnej myśli nie ma, która jest tylko i wyłącznie obcych wpływów i kieruje się częstokroć według pressji prusofilijskich gazet? Czyż mogą na tej polityce, która

straciła zaufanie nawet u tych, na korzyść których wciąż pracuje, polegać ludy Austrii, iż wśród trudnych okoliczności zdoła je uchronić od zagłady? Czyż nie nadszedł nareszcie czas, iż należy myśleć o własnej obronie? Jeżeli więc liczne petycje do sejmu domagają się wprowadzenia w życie własnej, narodowej obrony krajowej, jest to tylko zdrowy zmysł zachowawczy narodu, który wie dobrze, iż obrona krajowa nie da się zaimprovizować, i że nie czas zajmować się nią, gdy nieprzyjaciel stanie w kraju, co niechybnie nastąpi, jeżeli dalsza polityka Austrii pójdzie dotychczasowym torem.

Można być z usposobienia konserwatyście lub nie, można twierdzić, iż niezbędne porozumienie z Czechami jest na czasie, lub też trzymać się uparcie przy jednostronnej polityce węgierskiej, można nawet mieć do przekonania, iż wszelkie trzymanie się Austrii do niczego nie prowadzi — nad t. j. da się dyskutować i idzie tylko o obranie stanowczego kierunku, oraz o odpowiednie przeprowadzenie. Lecz gdy znajduję się u nas koterja, której monitor gwałtownie powstaje na wszelką myśl wytworzenia narodowej obrony krajowej, opierając się na tak dowiecny argument, iż nieprzyjaciel jeszcze granice kraju nie przekroczył, — jest to curiosum, które raz tylko trafiło się na świecie, t. j. gdy przed podziałem Polski oponowano przeciwko zwikszczeniu wojska.

Gdzie źródło takiej polityki? czemu ją wytkomaczyć? Ci niepoprawni, tak samo jak rząd b. g. się wyzwoleńcy kraju, boją się jego upokolenia; niechaj milczy i w adresie tylko złoży pokorne poddaństwo swoje; niechaj siły kraju leżą skłębione, niechaj kraj tak jak całe państwo stoi bezbronny na ścieżkach dla wszelkiego najadu — bo gdyby się kraj dźwignął i odrodził, to wtedy zaprawdę nie byłoby miejsca na monopol uprzywilejowanych do rządu i przewodziących panów i ich dworu, nie można stać na barkach biurokracji i ciemnoty, tak jak dzisiaj.

Pamiętajcie, że dzisiejsza chwila za stała was u steru, wy panujecie i w Wiedniu i we Lwowie. Wieg za zmarowanie dzisiejszej chwili, zaciąży nad wami odpowiedzialność.

Czyliż wam niedosć dotychczasowych grzechów waszych, krwią narodu w historii zapisanych?!

W sprawozdaniu z drugiego posiedzenia sejmu pisze *Dziennik Lwowski*:

„... Ogólna idea uwagi była zwrócić na wybór adresowej komisji, dokonany na ostatnim posiedzeniu sejmowym. Wybór ten był pierwszą porażką, jaką ponieśli Stańczyki w naszym sejmie. Na listach, które obiegaly poprzednio w polskim kole, umieszcili oni obok Grocholskiego, który podobno na ich stronę się przechylał, trzech jeszcze zupełnie zdeklarowanych swych stronników, mianowicie: Tarnowski, Wodzieński i Klaczko. Pierwszym i drugim głosowaniem żaden z nich nie miał absolutnej większości — przy trzecim przeszedł Wodzieński oczywiście tylko dlatego, że było to ściślej głosowanie między nim a świętojurą Kowalskim, za to zaś główny filar Stańczyków, p. radca nadworny Klaczko upadł. Być może, że stało się to skutkiem stanowczego w kole polskim wystąpienia szanownego posła samborskiego Henryka Janki, który wykazał, że kiedy p. Klaczko reprezentuje myśl rządową, a reprezentant kraju mają przedstawiać nieczem nie zamocną myśl kraju samego — wybór Klaczki jest niemożliwy. Śmiało to wystąpienie zadziwiło wielu ludzi spokojnych, ale odniosło pożądany skutek.”

Sprawozdanie sejmowe.

III.

Posiedzenie sejmowe z d. 23 sierpnia.

Posiedzenie dzisiejsze ubogiem było w przedmioty większej wagi, w ogóle w sprawy, któreby dłuższej wymagały dyskusji. Najbardziej dziwnym były same prawie czynności wyborcze; oto spis agend dzisiejszego posiedzenia:

- 1) Wniosek wydziału krajowego o formalnym traktowaniu wniosków do ustaw o poborze myta.
- 2) Wybór komisji do zbadania sprawozdania o czynnościach wydz. kraj. z 5ciu członków.
- 3) Sprawozdanie o wyborach.
- 4) Sprawozdanie wydz. kraj. o subwencji na odbudowanie Sukiennic.
- 5) Wybór wydziału krajowego.
- 6) Wybór komisji petycyjnej.

Na poprzednim już posiedzeniu oddali byli posłowie kartki głosujące na członków komisji budżetowej i komisji dla statutu miasta Lwowa, dziś więc miało ogłosić rezultat tych dwu wyborów. Z spraw petycji na uwagę zasługują: petycja rady pow. Lwowa o zmniejszenie cen soli i obniżenie akcyzy od mięsa i petycja rady pow. Starego miasta o zmianę ordynacji wyborczej.

Odczytano jeszcze pismo szefa namiestnictwa zawiadujące o przedłożeniu rządowemu z preliminarzem budżetu funduszu indemnizacyjnego i interpelację Erazma Wolańskiego i tow. do kom. rząd. dotyczącą nieporządków przy kontumacji wotów. Wspomniane przedłożenie na wniosek p. Grossa odesłano bez drukowania do komisji budżetowej. Na interpelację p. Wolańskiego odpowiadał natchmiast komisarz rządowy, że rząd wie o tych nieporządkach, lecz jako środek zaradczy użyć może tylko ścisłego przestrzegania istniejących ustaw.

Komisja adresowa już się ukonstytuowała w sposób następujący: przewodniczącym dr. Grocholski, zastępcą p. Zawrowski, sekretarzem Ludwik Wodzieński.

Rezultat wyboru komisji budżetowej był taki, że tylko 8 otrzymało abs. większość, że musiano dziś jeszcze przedsięwziąć wybór jednego członka; kom. składa się obecnie z pp. Kirchmajera, Palanowskiego, Zyblikiewicza, Weigla, Weismana, Bauma, Kowalskiego, Krasickiego i Henryka Wodzieńskiego.

Do komisji dla zbadania statutu miasta Lwowa wybrano: pp. Czajkowski, Smolka, Szemelowski.

Następnie zatwierdziła izba wybór p. Zawrowskiego po wysłuchaniu wyjaśnień odnośnych p. Grossa i przyjęła wniosek wydziału krajowego, by temuż wolno było referować bez poprzedniego drukowania wnioski co do poboru myta.

Poczem przystąpiono do wyboru komisji dla sprawozdania wydz. krajow.; rezultat tego wyboru: Baum, Gniewosz, Kulczycki, a do ściślejzego wyboru pp. Kirchmajer i Jaworski. Długą przestrzeń czasu zajęły znowu weryfikacje wyborów: wszystkie wybory dotychczas referowane zatwierdzono i protest był tylko przeciw p. Kalirowi, ale niedostatecznie umotywowany.

Gdy się zatwierdziło z weryfikacją wyborów, które dotąd są dostatecznie przez wydział zbadane, ks. Marszałek odebrał od wszystkich tych posłów przyrzeczenie w miejscy przysięgi. W końcu wysłuchano referat p. Pietruskiego o sprawie Sukiennic i wybrano komisję budżetową.

P. Pietruski o petycji Sukiennic odczytał referat następujący:

Sprawozdanie Wydziału Krajowego w przedmiocie subwencji na odbudowanie Sukiennic w Krakowie.

Wysoki Sejm! Sprawa Sukiennic nie po raz pierwszy przychodzi pod obrady Wysokiego sejmu. Już w r. zeszłym do l. 415 wniosła krakowska Rada miejska petycję do Wysokiego Sejmu o wsparcie z funduszy krajowych na restaurację Sukiennic.

Uchwałą zapadłą na posiedzeniu z d. 2 listopada 1869 polecił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu, by w przedmiocie tej petycji porozumiał się z krakowską Radą miejską i zamieścił w przyszłorocznym preliminarzu na ten cel kwotę, jaką za stosowną uzna. — W myśl tej uchwały Wysokiego Sejmu, zażądano od Magistratu krakowskiego pismem z d. 4 grudnia 1869 do l. 14.089 wykazu kosztów budowy i zasobu, z jakim gmina krakowska zamierza przystąpić do restauracji Sukiennic.

W relacji z d. 6 kwietnia b. r. l. 23.416 przedłożył prezydent miasta Krakowa żądany wykaz kosztów.

Suma wydatków w kosztorysie wykazana, dosięga cyfrę 201.359 złr. — Jest ona według relacji prezydenta przeciętną sumą objętych kosztorysami, jakie z planami nadesłano na konkurs.

Natomiast zasób na odbudowanie Sukiennic ogranicza się na kwocie 47.000 złr. w. a.

W skład tej kwoty wchodzi:

Ze składek.....	12.000 złr.
Z funduszu miejskiego.....	10.000 „
Z funduszu Państwa.....	20.000 „
Dochód roczny z Sukiennic w b. r. w przybliżeniu.....	5.000 „
Razem.....	47.000 „

Odrzucający więc powyższą sumę od kosztów restauracji w okągłej cyfrze 200.000 złr. (przedstawia Prezydent), powstaje nie-dobór kwoty 153.000 złr., którego kwoty gmina krakowska z własnych środków pokryć nie jest w stanie, zwłaszcza, że o-prócz 10.000 świeżo na odbudowę Sukiennic przeznaczonych, wyłożyła już 60.000 na zakupno budynków prywatną własnością będących, a do gmachu głównego poprzyczepianych.

W obec więc tego, że zebraniem funduszy kosztów restauracji opędzić się nie da, wobec konieczności rozpoczęcia fabryki już w bieżącym roku, gdyż zachodzi obawa, by sklepienie w gmachu Sukiennic nie runęło, wnosi Prezydent miasta Krakowa prośbę o subwencję z funduszy krajowych w kwocie 30.000 złr., rozłożonych na 6 lat, z których pierwsza przypadłaby już w roku bieżącym.

Zważywszy na znaczenie pamiątkowe Sukiennic, których zbudowanie przypisuje tradycja ostatniemu z Piastów, Kazimierzowi Wielkiemu; zważywszy na żywe współ-

czucie, jakie sprawa restauracji tego zabytku lepszych czasów znajduje się od lat kilku w całym kraju, czego dowodem składki zbierane w każdym niemal zakątku kraju, nie wystarczające jednak na opędzenie znacznych kosztów z restauracją położonych; zważywszy, że w uznaniu Sukiennic za cenny pomnik średnio-wiecznej sztuki budownictwa, postanowiła i Rada Państwa przyjąć w pomoc dzieło restauracji kwotą 20.000 złr. ze skarbu państwa; zważywszy, że pozostawienie tego zasób przez magistrat krakowski wykazy, dalekim jest od pokrycia kosztów projektowanej restauracji, Wydział krajowy korzysta z upoważnienia danego uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 2 listopada 1869 r. i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. z funduszu krajowego udzielić się na odbudowanie Sukiennic kwotę 30.000 złr. w. a., płatną w 6 po sobie następujących latach, corocznie po 5.000 złr. w. a., poczynawszy od r. 1871;
2. ratę, pierwszą, tj. 5.000 złr. w. a., wyda Wydział krajowy z kwoty 10.000 w. a. zamieszczonej w budżecie na r. 1871 na restaurację pomników historycznych. (Rubr. XII. l. 31).

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

Lwów d. 10 maja 1870 r.
Leon ks. Sapieha marszałek krajowy,
Oktaw Pietruski, referent.

P. Meyer, na którego ręce nadeszła dotycząca petycja, w krótkiej przemowie popiera takową; przypomina iżbie mianowicie, że Sukiennice mają wartość nie tylko jako zabytek architektoniczny — ale jako pomnik wielu wypadków z dziejów naszych. Przy głosowaniu izba przychyliła się do wniosku wydziału krajowego. Do komisji budżetowej wybrano pp. Wodzieńskiego, Zyblikiewicza i Weissmana.

Wniosek nagły p. Golejewskiego o zmianę §. 15 ordynacji wyborczej, przekazano wydziałowi krajowemu jako komisji. Powodem do tego wniosku była dyskusja nad wyborem p. Zawrowskiego; zaszła tam bowiem zasadnicza różnica interpretacji §. 15, gdyż ten niejasno określił zasady — gdzie i kiedy jest uprawnione głosowanie przez pełnomocnictwa. Wydziałowi krajowemu tedy porucza się wypracowanie wniosku, któryby niejasność tę w §. 15 usunął.

Na tem skończyło się posiedzenie o godz. 3:00 popołudniu. Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia:

- 1) Pierwsze czytanie wniosku Smolki;
- 2) wniosek wydziału krajowego o udzielenie prawa poboru myta;
- 3) sprawozdanie z wyborów;
- 4) wybór wydziału krajowego;
- 5) wybór komisji petycyjnej

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 23 sierpnia.

L. [Z sejmu — z komisji adresowej — sąd na wydział krajowy.]

Z przyjemnością udzielam wam wiadomości, które wczoraj p. Possinger posłem zakomunikował, że sejm około 1 września nie będzie zamkniętym, lecz tylko odroczonym; będzie to z korzyścią dla prac komisji sejmowych. W komisji adresowej, której skład znacie, rzeczy stoją wcale nie dobrze. Wiadomości niekorzystne z placu boju działają tak reprimując na naszych posłów, że w rzeczy samej, kilka c. k. stańczyków zaczyna brać górę; i tak dowiadując się, że ustęp proponowany do adresu, któryby parafrazując ustęp 1 me-saży, wypowiedział zdanie, że rząd powinien zająć energiczną postawę wobec zagranicy, dla obrony własnej godności i potęgi i dla narodu naszego, że ten ustęp nie otrzyma większości w komisjach, co ma znaczyć, że adres będzie znowu bładym, zbiorom wodnistych frazesów; na ustęp wyrażający stanę przy rezolucji, wszyscy się zgadzają.

Dziś był na porządku dziennym wybór wydziału; posłowie ten przypisują zwycięstwo partii sapieżyńskiej, by znienacka przeprowadzić wybór dawniejszych członków wydziału; manewr się nie udał; przedmiot ten musiał zostać usuniętym z porządku dziennego; dziś wieczór narada w kole w tym przedmiocie; słyszę, że wielu posłów z góry nie chce przyjąć mandatu do wydziału.

Dięki wnioskowi p. Gniewosza, przyszedł teraz sąd na powołność biurokracyzmu dawnego wydziału; skład komisji jest wyborny, gdyż są to ludzie energiczni, którzy przychylają się do zdania tych posłów, którzy życzą sobie gruntownego zbadania manipulacji wydziału i zarządzenia na przyszłość takiemu prowadzeniu spraw krajowych.

Wiedeń. [Hr. Chotek] ma w tych dniach wrócić do Petersburga. Misja jego jak zapewniający dzienniki wiedeńskie — o czem pisał i nasz korespondent B. — była podwójną: raz zawiadomić rząd o liście cara do króla pruskiego, a w razie skłonienia się jego do pokoju wyrozumieć Austrii, iżby wspólnie z Rosją akcją poprowadzić. Piękna spółka! Rada ministrów miała już zastanowić się nad tem i uchwały jej czekają na podpis cesarza, żeby mogły być rządowi rosyjskiemu notyfikowane.

[Hr. Mossburg] następca księcia Latour przybył już z Paryża. Bar. Wassart dawniejszy wojskowy attaché przy ambasadzie francuskiej w Wiedniu, znaleziony został po bitwie pod Werth rannym pod stołem trupów.

[Regulamin szkolny i naukowy dla szkół ludowych] wydany jako rozporządzenie ministerjalne z 20 bm. a obowiązujący prowizorycznie kraje zastąpione w rajchsracie z wyjątkiem Galicji i Istrii obejmuje następujące rozdziały: uczęszczanie do szkoły, czas nauki, uwolnienie, karność, obowiązki nauczycieli, konferencje, podział klas, cele nauki, egzamina, świadectwa, środki uczczenia się i nauczania; żeńskie szkoły robot i gospodarstwa domowego. Regulamin ten zawarty jest w ostatnim numerze dziennika praw państwa.

[Sejmy] pomimo krótkiej kadencji zabierają się do rozmaitych ustawodawczych czynności. Nie mamy miejsca bliżej się nimi zajmować. Odsyłamy do wiad. telegr. Deklaranci morawscy czekają na rezultata wyborów w Czechach. — W Tyrolu opozycja odmówiła przyrzeczenia w sejmie.

Francja.

[Głosy dzienników francuskich — usposobienie ludności — hr. Palikao i uzbrowienie.]

Przybieła marszałka Mac-Mahona w Nancy opisuje *Moniteur universel* następująco: Marszałek szedł pieszo z dworca kolei żelaznej do kawiarni Boillota, zwykłego miejsca schadzek oficerów. Był on do nie poznania; cały obryzany błotem, ręce poczerwione. Wystrząsł urwał mu jedną szlifę, poły od surduta przesyte kulami, ręką lekko ranioną. Fizjonomia jego świadczyła o wzruszeniu jak największem. Wszyscy, którzy go spotkali, odkryli głowy. W kawiarni Boillot kazał sobie podać zimnego mięsa, od 24 godzin nie jadł nic. Podczas gdy jadł, napisał list, poczem zamknął się z jednym wyższym oficerem, który nadszedł, do osobnego pokoju. Po krótkiej rozmowie powrócił do dworca kolei żelaznej, w celu przyłączenia się do swego oddziału z zapasami żywności, o które naprędce potrafił się wystarać. Ktoś ze znajomych jego z Nancy zapytał go o pułk kirasjerów, nato odpowiedział — takiego już nie posiadam.

Constitutionell donosi o zarządzeniu, które uzyskało powszechne uznanie. Stugwardziści (straż cesarska) zostaną przydzieleni do pułków jazdy, które najbardziej od nieprzyjaciela ucierpiał w charakterze podporuczników lub sierżantów. Konie ich będą użyte dla sztabu jenerałego armii paryskiej.

Choć już daleko weszli do Francji Prusacy, jednak wymaga się odwagi i karności ludności. Wiadomości ze wszystkich departamentów potwierdzają, że uzbrowienie i organizacja polspolitego ruszenia robi ogromne postępy. Giełda tutejsza podziela także optymizm publiczności. Pogłoski o pokonaniu pojawiają się tylko jako zatrute strzały przeciw cesarzowi, którego stanowisko ogólnie uważają za niemożliwe. Ludność przedmieść tutejszych zażądała, ażeby powstańców z La Vilette postawiono przed sąd wojenny, a Gambetta wniósł to żądanie na posiedzeniu ciała prawodawczego, gdzie znów okazał się w najlepszej zgodzie z hr. Palikao. W opinii publicznej cieszy się Palikao nadzwyczajnym zaufaniem, jest on prawie ulubiecem ludu. *Centre Gauche* skonfiskowano, żądała ona złożenia cesarza z tronu. *Temps* żąda ustanowienia rządu prowizorycznego. Pokładają wielką nadzieję na armię skoncentrowaną między Verdun a Chalons i na załogę paryską, która wzrosła do 80.000. Może dziś nastąpi bitwa rozstrzygająca między Metz a Verdun, chociaż ma istnieć plan zaniechania takowej a ograniczenia się na mniejszych potyczkach. Uchwalono obronę miasta aż do ostatniej chwili. Siły Bazaina między Metz i Verdun obliczają na 200.000 ludzi. Nie jest jednak zupełnie niemożliwym, że nieprzyjaciel obejdzie Chalons, jak obszedł Metz i nagle z podziwienią godnym pospiechem ukaże się przed bramami Paryża. Palikao żąda jedynie 10 dni, aby dokonać ogólnego uzbrowienia. Naród cały spodziewa się od Bazaina jeszcze śmiałego kroku, że u-da mu się nieprzyjaciela zmusić do walki i tym sposobem zatrzymać pochód na Paryż.

Rossja.

[Walka trzechnarodowości w Rydze — podpalania miast — grota Nieczajewa — przygotowania wojenne — przeniesienie stolicy dycezanalnej katolickiej z Mohilewa do Petersburga.]

Dnia 9 sierpnia odbyło się w Rydze ogólne zebranie towarzyswa hipotecznego. Celem tego zebrania było wysłuchać sprawozdanie komisji, zajmującej się sprawami całego towarzyswa. Gdy sprawozdanie zaczęto czytać po niemiecku, członkowie Rosjanie powstałi z swych miejsc i oświadczyli, iż nie rozumieją tego języka i wymagali sprawozdania w języku rosyjskim; po tem oświadczeniu wystąpił Zofyś i zapowiedzieli, że nie mają zamiaru słuchać dyskusji ani w jednym, ani w drugim języku, a żądają, żeby ona była prowadzoną w języku krajowym t. j. Zofyśskim. Niemcy tłumaczyli się tem, iż oba języki są im zupełnie obce. Zaczęły się sprzeczki i kłótnie, które uniemożliwiły dalsze posiedzenie towarzyswa. Wszystkie trzy narodowości nie chciały sobie ustąpić. Skoro sprawozdawca rozpoczął czytanie po niemiecku, natychmiast powstał stan najokropniejszy, po nadaremnych usiłowaniu musiano się rozjść i sprawy towarzyswa zostawić w zawieszeniu. Słychać, że członkowie trawją w uporze i towarzyswo rozwiąże się.

Dowiadujemy się z *Kazanskij giełdowej Gazety*, że w gubernjalnym mieście Samara panuje popoch jak największy; wszelki ruch handlowy ustał, a to z następnego powodu. W początkach b. m. rozrzucono bardzo wiele proklamacji, zapowiadających, że miasto Samara będzie spalonym, jak przed kilku laty Symbirsk. Pogrozki te rzeczywiście spełniły się. Dnia 6 sierpnia miasto zapaliło się w wielu miejscach, ale dzięki energii straży ogniowej, pożar przytłumiono. Należałoby znowu się wszczęły pożary. Setki rodzin opuściły miasto. Na uli-

Niemcy.

Berlin 22 sierpnia.

§§. [Zapał wojenny cokolwiek znika — ostatnie zwycięstwo — Niemcy i Francuzi — kieszka grochowa.]

Ktokolwiek miał sposobność przypatrzenia się radości Berlińczyków z odniesionych pierwszych zwycięstw musiał za-uważyć, że usposobienie ludności od tego czasu znacznie chłodniejszy przybrał charakter. Czy to jest skutkiem obicia się z tryumfami czy też skutkiem przekonania, że te tryumfy za drogo kosztowały, nie wiem, ale sądzę, że przedź przeżawa ostatnia okoliczność. Nie idzie zatem, że by nie było tłumy na ulicy, żeby zamiliły frenetyczne okrzyki, żeby nareszcie ulubiona zabawa wywieszania chorągwi ustała. Wszystko to praktykuje się na większą skalę niż w pierwszych dniach, ale znać w tym więcej chęć zagłuszenia własnych myśli, niż rzeczywistą

naprawdę obmyślany skłonik Bazaine do wstrzymywania się i pozostawiania w Metz. Wkrótce — mówi dalej — znacząca nas dzieje tej wojny, jak ogromnej wagi jest wielki oszańcowany obóz i obwarowana stolica.

Jeśli Bazaine nie znajdzie w oszańcowanym obozie dostatecznych zapasów, w takim razie w rzeczy samej czeka go katastrofa. Jeżeli przecież znajdzie tako-

wych choćby na kilka tygodni podstatkiem, a mimo wszelkiej lekkomyślności francuskiej przypuszcili to musimy, wtedy tylko polegali Prusacy będą mogli zająć spokojnie nocnego po obu stronach Mozele.

Walki od 14 do 28 b. m. dowiodły, że Bazaine nie jest przeciwnikiem, którego można lekceważyć. Po dziś dzień nie jest udowodnionem, czy Bazaine był zmuszony do pozostania w Metz; tylko Prusacy twierdzą, że miał zamiar wyruszyć ku Verdun; może leży w jego planie to przekonanie podtrzymać. — Nie jest zgubionym Bazaine dopóki walczy, a walczy jak lew. W razie ostatecznym potrafi zginąć z honorem.

Kolonja 22 sierpnia. Wiadomości pochodzące z źródła francuskiego zapewniają, że położenie wojsk marszałka Bazaina dlatego jest krytyczne, iż w Metz czuć się daje dotkliwie brak amunicji.

Brusela 22 sierpnia. W sferach wojskowych panuje przekonanie, że twierdza w Alzacji i Lotaryngii nie będą się mogły długo trzymać. W twierdzach tych znajdować się ma wprawdzie wiele materiałów wojennych, ale bardzo mało żywności. Pod tym ostatnim względem ma także w Metz panować niedostatek.

Berlin 22 sierpnia. Dzienniki zamieszczają następny list króla do królowej:

Rezenville 19 sierpnia. Wczoraj był znowu dzień zwycięstwa, którego skutków jeszcze ocenić nie można. Wczoraj rano wyruszył korpus 12 i 9, tudzież korpus gwardji ku drodze północnej między Metz i Verdun aż do Saint-Marcel i Dancourt, za nimi postępowały korpusy 3 i 10, podczas gdy korpus 7 i 8, tudzież 2 pozostały na stanowisku Rezenville naprzeciw Metz. Gdy tamte korpusy wzięły obrót na prawo w okolicach bardzo gorzystych ku Verrierille i Saint-Privat, przysiężyły ostatnie korpusy atak na Gravelotte, jednak nie z całem wysileniem, ażeby umożliwić pierwszemu obojściu mocnej pozycji Amanvillers-Chatel, aż do szosy prowadzącej z Metz. Siły te okrażające stanęły w boju dopiero o godzinie 4 z korpusem 9, który o godzinie 12 rozpoczęła walkę. Nieprzyjacieli stawiał w lasach zacięty opór, tak, że bardzo zwolna tylko zdobywano teren. St. Privat zajęte przez francuski korpus gwardji Verneville, zostało przez korpus 9ty zdobyte. 12 korpus (Sasi) i artylerja korpusu 3go wzięły tam udział w walce. Gravelotte i lasy z obu stron zdobyły wojska 7 i 8 korpusu i zatrzymały takowe chociaż z ogromnymi stratami. W celu zacementowania opartych wojsk nieprzyjacielskich przedsięwzięto atak frontowy przez Gravelotte przy nadchodzącym zmierzchu — który jednak napotkał na tak gwałtowny ogień ze wałami strzeleckimi, że właśnie nadeszły 2 korpus widzieli się zmuszonymi przysiężać atak na nieprzyjaciela z bagietem w rękę, aż zdobył w skutek tego mocną tę pozycję i potrafił ją utrzymać. Była godzina 1/2 do 9tej jak zwolna zamknął ogień na wszystkich punktach.

Przy tym ostatnim ataku nie brakowało dla niego historycznych granatów z pod Królowejgrodu, od których się ta raz oddalił minister p. Roon. Wszystkie wojska, które spotkałem, witały mię entuzjastycznym hurra; dokazywały one cudów mężstwa i waleczności przeciw równie dzielnemu nieprzyjacielowi, który bronił każdej piędzi ziemi i często przedsiębrał ataki zaczepne, które jednakże odparto. Jaki będzie los nieprzyjaciela, który stoi w ścisłej masie w twierdzy Metz, na teraz ocenić niepodobna. Lękać się stawić pytań o straty i wymienian nazwiska, zwłaszcza, że wiele ich wspominać, często bez podstawy. Pułk twój potykał się dzielnie. Waldersee jest ranny niebezpiecznie, ale nie śmiertelnie. Chciałem tutaj spocząć, znalazłem pokój po kilku godzinach, gdzie spoczywam na łożu dla rannych — a gdy nie mam ani kawałka mięsa garderoby, jestem od 36 godzin zupełnie ubrany. Dziękuję Bogu za zwycięstwo.

Wilhelm. Od dwu dni sprowadzają z twierdz reńskich, wszystkie działo dające się przewieźć ku Metz. Wydano rozkaz do wszystkich komend artylerji w Niemczech, ażeby wszystkie działa przesyłały armji do dyspozycji.

Parýż 22 sierpnia. Depesza z Aleksandrii donosi o zabraniu pruskiej fregaty „Hertha“ przez okręty francuskie.

Obwarowanie Strassburga *François* podaje następujący opis obwarowania Strassburga, który, jak się zdaje, z wojkowego pochodzi źródła: „Strassburg jest ważnem stanowiskiem wojskowem, zapewniającem posiadanie Alzacji, a zarazem najdalej na wschód wysuniętą przednią czałą Francji. Strassburg broni Alzacji, strzeże brzegów Renu i jest owym wielkim placem wojennym, stawiającym czoło każdej armji, któraby z Niemiec wtargnąć chciała. Wauban zabezpieczył Alzację pod względem wojskowym, zakładając cały szereg miejsc warownych twierdz i cytadel. Przeciw Szwajcarii, na południu, powstało w ten sposób Hüningen, którego obwarowania zburzono na mocy traktatu z r. 1815; na północy Weissenburg wraz z linją weissenburską i Hagenu stanowią dostatnią obronę; środkiem całego tego systemu obwarowań był Strassburg. Niekorzystnym dla tej twierdzy jest położenie jej w równinie. Gdyby o 50 kilometrów w tył była posunięta, tam np. gdzie dziś Saverne leży, zostawałaby pod osłoną stoków wogięzich i panowałaby tym samym nad całą okolicą. Tymczasem Strassburg leży właściwie w zagłębinie; by jednak wzrokiem przynajmniej panować można nad całym otoczeniem, wznosi się wieża strassburskiej katedry na 142 metry wysokości, jest więc zaledwie o 2 metry niższą od największej piramidy egipskiej. Właściwego powodu do zbudowania Strassburga szukać należy w chęci panowania nad Renem. Pomimo to Strassburg nie leży nad Renem, ale w odległości 4 kilometrów od niego nad rzeką Ill. dopływem Renu, który się właśnie w tym miejscu dzieli na trzy ramiona, a tym samym tworzy wyspy, na których miasto zbudowano. Rzeka Ill dopiero w odległości 10 kilometrów wpada do Renu, z którym od Strassburga kanałem jest połączoną; zam-

knięcie tego kanału sprowadza wodę w rowy forteczne, przez co się znacznie podnosi siła obronna całej twierdzy.

Środki obrony miały niegdyś wielkie znaczenie i mają je dziś jeszcze, ale właściwa siła Strassburga leży w wyborze jego obwarowania. Tu przedewszystkiem wyszczególnić należy obwarowania obwod i cytadelę, wzniesioną do Renu zwrocony róg miasta, które w całości ma postać trójkąta z podstawą równoległą do gór wogięzich. Z tyłu, od strony Wogięzów rozciąga się mocna linja obronna z dwoma wskakującymi bastionami i dwiema warowniami na obu końcach: na północ warownia „des Pierres“, na południu warownia „Blanc“. Do tej części twierdzy dostać się można tylko wąską bramą kolei żelaznej i bramą od strony Saverne, dobrze osłoniętą i zewnętrznie obwarowaniami. Dwie inne strony trójkąta twierdzy zakreślonego, dosyć są równe. Południowa, od warowni „Blanc“ do cytadeli już z natury jest osłonięta. Mocne okopy ciągną się wśród równiny poprzeczanej ramieniami rzeki Ill i rowami, przeznaczonym do nawodnienia. Z tej strony dostać się można do twierdzy bramą de l'Hôpital i bramą sławkowską (Austerlitz). Za tymi okopami znajdują się składki żywności, wozownie wojskowe i sławkowskie koszary. Strona północna od warowni „des Pierres“ do cytadeli, panuje nad dwoma przedmieściami: Robertsur i des Contades i nad rzeką warkowską, utworzoną przez rzekę Ill. Cytadela zbudowana w latach 1682 — 1685 oddzielona jest od miasta esplanadą, na której się znajdują materiały na kilka mostów żywnościowych, ogromne zapasy broni, ogromne składy artylerji, inżynierskiej i t. d. Cytadela sama zbudowana jest w pięciokąt, z pięcioma bastionami. Cała twierdza ma pomieszczenie na 10,000 wojska i 1,500 koni. W pobliżu warowni „des Pierres“ znajdują się koszary Finckmatt, pierwsza widownia powstańców prób podkopać jeszcze księcia Ludwika w r. 1836.“

Staats Anzeiger zamieszcza następujące sprawozdania:

„Główna kwatery naczelnego dowództwa III armji.

Główna kwatery udała się 10 sierpnia z rana o godzinie 8 w pociąg, do wsi Ober-Maddern przez wąwozy Wogięzów. Droga wiedzie zwolna się wznosząc wzdłuż leśnych stoków gór, przez Wettersweiler i La Petite Piere do Petersbach, gdzie 10 sierpnia po południu założono główną kwatery i 11 b. m. wypocząć miano. Podczas marszu tu dotąd oglądał j. k. wysokość księżycę następcę tronu małą fortecę La Petite Piere (Luettelstein), która miała służyć do zastępnego traktu na Ingweiler, lecz jak chorągiew pruska na wieży powiewająca wskazywała, już także przeszła w ręce naszych. I tutaj można było zrobić spostrzeżenie, które naszym wojskom podczas całego pochodu przez Alzację i przy wkroczeniu do Lotaryngji, zawsze i wszędzie towarzyszy, że nieprzyjacieli nie był żadną miarą przygotowanym na tak szybkie działanie armji niemieckiej. I tak zastal śmy roboty ostrokolowe już prawie na dokończeniu przerwa, wielkie masy kamieni ciowych, które miały służyć do zamurowania, wcale nie użyte. Pomimo to wydał jen. Failly, który w niedzielę po bitwie pod Woerth d. 7tego sierpnia odbywał inspekcję robót fortyfikacyjnych, rozkaz, aby załoga składała się z mniej więcej 300 ludzi na stanowisku swem pozostając i broniła twierdzy. Lecz załoga innego musiała być zdania, ponieważ już jej w twierdzy nie było, gdy nasze wojska do niej się zbliżyły. Chybacono się ze strony francuskiej tego rodzaju ostrożności, że zakopano w ziemi amunicję i broń. Nasi żołnierze odzyskali ją jednakże i również tutaj oficje się obwołili; łup pomnożony został jeszcze kilku kufurami, pełnymi rzeczy oficerskich i mnogimi bagażami.

Tymczasem i los zamku Lichtenberg się spełnił, gdyż francuski dowódca Arcuer (podporucznik z 96 pułku linjowego) skłonił się do przyjęcia kapitulacji. Ugoda podpisana została przez francuskiego dowódcę i wirtemburskiego majora Seestorff, dowódcę 1 wirtemburskiego bataljonu strzelców, który podjął się był ataku. Treść ugody opiewa, że oficerowie jako jeńcy wojenni mają być odprawieni, lecz tymczasowo mają prawo noszenia szpady, dopóki nie zapadnie stanowcza w tym względzie decyzja naczelnego dowódcy wojsk wirtemburskich (generała von Obernitz); że dalej oficerowie mają pozostać w posiadaniu swych pieniędzy, gdy tymczasem reszta załogi ma być pozbawiona broni i jako jeńcy wojenni traktowana, a ranni pieczy wojsk wirtemburskich poruczeni. J. k. wysokość księża następcę tronu zatwierdził tę umowę zrana d. 11 sierpnia.

Mieszkańcy potwierdzają, że Francuzi w odwrocie przybyli do Petersbach, którego odległość od pobojowiska pod Woerth 6 mil niemal wynosi, w niedzielę i poniedziałek (7 i 8 sierpnia) jeszcze w największym rozprężeniu. Niektóre pułki, których siły ledwie do połowy dawniejszych dochodziły, przepędziły pewien czas we wsi, aby radzić nad dalszym kierunkiem ucieczki. Żołnierze oświadczyli przytem oficerom wśród pogroźek, że nie będą już stawiali oporu nieprzyjacielowi. Żołnierze pozostali z ciężkiej kawalerji, która ze wszystkich rodzajów broni Francuzów w bitwie z 6 b. m. największą uciarpiała, pochodzący prawie wszyscy z Alzacji, zerwali samowolnie na wzór pobitego wojska najemnego wszelki związek z armją, postanowili powrócić, jeżeli się uda, do swych miejsc rodzinnych. Oficerowie nie mieli rady na opór żołnierzy, a nie mogąc go złamać, połączyli się z uciekającymi, którzy dalej traktami do Bitche i Hagenu się posuwali.

W Pfalzburgu — który z Petersbach, gdy tam główna kwatery wchodziła, w płomieniach widziano — trzyna się jeszcze załoga francuska i utrzymuje ogień z ciężkich dział, który jednakże nie wywiera żadnych skutków wśród naszych szeregów.

„Główna kwatery j. k. mości.

Faulquemont 14 sierpnia. Część znajdująca się tutaj od dnia wczorajszego wielkiej królewskiej kwatery głównej udała się dzisiaj za innym jej oddziałem,

który się około j. k. mości we wsi Herny, o 3 mile od Metz rozłożył. Obydwie miejscowości, Faulquemont (Falkenberg) Herny są bardzo biedne. Po trzech ostatnich dniach dżdżystych wypogodziło się i wszystkie drogi i dróżki pokryte są maszerującymi kolumnami wojska. Wszystkie dążą ku Metz, Pont à Mousson i Nancy; na linjach tych miały miejsce przedwczoraj i wczoraj zwałe rekonesanse, a nawet uderzenia z wojskami nieprzyjacielskimi. Znany tutaj cesarz napoleona utworzenia tak nazwanego XII korpusu w Châlons i XIII pod dowództwem generała Trochu w Paryżu, ma, jak się zdaje, nadać rozbudzonemu patryjotycznemu zapałowi Francuzów uregulowane, wojskowe formy. Wprawdzie obecna forma wojskowa, o ile się okazała w armji, a przynajmniej w korpusach dotąd zaangażowanych, nie mogła się oprzeć silnemu ujęciu nasyżonych żołnierzy i dlatego więcej jak wątpliwą jest rzeczą, czy niewojkowa, a nawet przeciwwojskowa forma gwardji ruchomych będzie mogła stawić opór całej armji niemieckiej. Słychać dzisiaj znowu, że część armji nieprzyjacielskiej, około 50,000 ludzi, pokazała się przed Metz, jak gdyby była gotowa przyjąć bitwę. Nie odpowiadałoby to wprawdzie wczorajszemu rezultatowi wywiadywania się, aleby mogło stać w związku z datą 15 sierpnia, którą cesarz zapewne jako sprzyjającą wróżbę uważać będzie, stosowną do podniesienia zapału Francuzów. Dzisiaj rozlepieno tutaj odezwę j. k. mości, według której pobór rekrutów znosi się we wszystkich krajach francuskich, które obecnie przez wojska niemieckie zajęte zostały, ale jeszcze zajętemi zostaną, a wszyscy urzędnicy i prywatne osoby, któreby w jakikolwiek sposób do tego pomocniczo były, zagrożone surowymi karami. Jest to środek równie konieczny jak zapewne skuteczny, bo we wszystkich innych departamentach bezwzględnie ściągano do gwardji ruchomej będzie miało miejsce. Inna bardzo obszerna odezwa, podpisana przez główne dowództwo, zwraca na to uwagę mieszkańców części krajów zajętych przez wojska niemieckie, że szpiegostwo, fałszywe objaśnienia, dawane przez ludzi użytych za posłańców albo przewodników, zabijanie, kaleczenie i rabowanie niemieckich wojskowych lub ich służących, rujnowanie budynków, przerywanie drutów telegraficznych i t. p. i nareszcie użycie broni przeciw wojskom niemieckim, śmierć karane będą. Proklamacja ta ustanawia także normę wyżywienia żołnierzy i oznacza wartość pieniądza tejże na franka na człowieka. Aby zapobiedz wszelkim pomyłkom co do stosunku monety francuskiej do niemieckiej, ustanawia się wartość franka na 8 srebrników albo 28 krajcarów. Gdyby mieszkańcy tutejsi znali byli wprzód tę odezwę i odezwę królewską, w której powiedziano, że wojna prowadzi się tylko z armją, a nie z narodem francuskim, to nie byłoby tylu pociągów i wiele nieporządków nie byłoby miało miejsca. W Herny mieszkał j. k. mości na plebanji naprzeciwko pięknego kościoła i słyszał tutaj, że naj. pan ze świty wojskową objeżdżał będzie dzisiaj czasy przednie stojące naprzeciw nieprzyjaciela. Feldjegy i gojcy gabinetowi przybywają codziennie z Berlina i znowu tam wracają. Kolej żelazna i telegraf po za wojskiem są w zupełnym porządku i funkcjonują regularnie. Gazety atoli berlińskie bardzo się opóźniają.“

Herny 15 sierpnia. Jkmość otrzymała wiadomość o zwycięskiej potyczce stoczonej wczoraj po południu od godz. 2 aż do zmroku na wschód od Metz, pomiędzy tą fortecą a linją Ars-Laguenexy-Borny-Colombey, udał się dzisiaj rano o godzinie 6tej tuż na Remilly i Bazancourt do Coligny, aby obejrzać pobojowisko i kazać sobie zdać raport o przebiegu walki. Towarzyszył jkmości generałowi kwatery głównej, kanclerz związku hr. Bismark i cesarsko-rosyjski pełnomocnik wojskowy generał hr. Kutuzow. W Coligny na zachód od kwatery głównej VII korpusu w Pange dosiedli wszyscy koni, a powozy czekały na powrót na południe od Coligny.

Ponieważ jeńcy i polegali na pobojowisku należą do wszystkich prawie pułków trzech korpusów, które teraz stoją pod głównym dowództwem Bazaina, można wnosić, że przynajmniej trzy korpusy, t. j. l'Admirault, Failly i ten, którym Bazaine sam wprzód nie objął naczelnego dowództwa dowodził, przeciw nam walczyły. Armja francuska była dnia 14 rano rozłożona na przestrzeni wynoszącej przynajmniej 9 kilometrów, z zamiarem, jak się aż do przedwczorajszego dnia dorozumiewano, cofnięcia się ku Châlons. Marszałek Bazaine musiał wszakże mieć do wykonania tego planu, gdyż jeszcze przedwczoraj do południa nie ruszył się z miejsca. Generał Steinmetz wie natomiast na niego napród oddziałami trzynastą, potem czterdziestą dywizji z korpusu VII (generał Zastrow) po południu o godz. 2 i natrafił Francuzów w kilku przekopach, za głębokimi rowami strzeleckimi, z których strzelali spokojniej niż w dotychczasowych potyczkach na nacierające przez góle pola wojska pruskie. Przekopy takie, które jeden po drugim zdobywać było trzeba, znajdowały się pod Ars, Laguenexy, Grivy, Borny, Colombey i przy niektórych pustkowiach, które leżąc w zarosłach, podawały dobre stanowiska do obrony.

Walka była równie zwała co do pojedynczych wypadków, jak uparta co do trwania, a straty znaczne. Pomiedzy Francuzami są po większej części zabici, gdyż kule pruskie zawsze prawie trafiały w głowy: jest to naturalnym skutkiem nowego sposobu walki Francuzów, którzy się wszędzie ograniczają na obronę i oczekują natarcia za okopami; gdy się więc gdzie głowa nad okopem pokaże, zaraz w nią pruska kula uderza. Mało tym razem wpadło lekko rannych w pruskie ręce, gdyż bój się toczył bezpośrednio przed bramami fortecy Metz, lekko ranni więc przez towarzyszących broni do niej zabrani zostali. Poległych za to dużo zostało na polach, a zwłaszcza za rowami strzeleckimi, tak np. za jednym z nich 781. Także i z pruskiej

strany straty są znaczne, bo walka ustała dopiero późno w wieczór, ale ustała na stokach dzień zewnętrznych twierdzy a więc zupełnie zwycięzko. Nieprzyjacieli cofnął się w ogromnym nieładzie częścią do Metz, częścią w bok miasta tak, że zniknął zupełnie.

Ponieważ Luneville wziętą książę następcę tronu, Pont-à-Mousson wczoraj obsadzone zostało, a pod Metz armja francuska odparta, więc położenie armji niemieckiej bardzo jest korzystne, a skutki z zajęci stanowisk pokażą się w dniach najbliższych. Dla zabezpieczenia naszych dowodów żywności i innych potrzeb przeciw wycieczkom z twierdzy buduje się obecnie kolej żelazna z Remilly na południe od miasta, która na północ łączy się znowu z koleją prowadzącą do Paryża. Jest to dzieło olbrzymie na wzór północno-amerykańskich kolei stepowych, przy którym dzisiaj już tysiące pracują. Wszystkich prawie mieszkańców okolic przyległych ściągali Francuzi do Metz, aby pomagali przy budowie nowych okopów.

Pont à Mousson, 16 sierpnia. Po opuszczeniu przez jkmość wsi Herny dźwiera w południe, przeniesiona została kwatery główna tu, nad Mozele, znajduje się więc w środku trzech operujących armji: generała Steinmetza pod Metz, księcia Fryderyka Karola daleko już po za Pont à Mousson i księcia następcę tronu, po obsadzeniu Luneville w Nancy. Rzeka Mozele od Nancy aż do Metz stanowi więc teraz podstawę, na której dalsze plany operacyjne opierać się mają. Dla tych planów powinna być potyczka zaszła pod Metz d. 14 sierpnia pod wielką względami dać potrzebne wskazówki. Prawdopodobnie cesarz Napoleon, który się jeszcze miał w Metz znajdować, gdy potyczka dnia 14 po południu rozpoczęła została, w skutek zaskoczenia zniemacka natarciem Prusaków i poniesionej porażki, nie mógł stoczyć zamierzanej walnej i stanowczej bitwy przygotowanej na dzień Napoleona, tj. 15 sierpnia, gdyż chociaż teraz marszałek Bazaine objął dowództwo nad całą armją francuską, to nie mógł zapewne usunąć argumentu tak wielce znaczenia dla dynastji napoleońskiej mającej daty i zajął w skutek tego stanowisko na wschód od Metz z 4 korpusami, pomiędzy którymi wszakże korpus Frossarda zupełnie prawie rozbity, za całkowitą uważać nie można. Cztery te korpusy, tj. Frossarda, l'Admirault's, Failly'ego i ten, którym marszałek Bazaine przeobjęciem naczelnego dowództwa sam dowodził, biwakowały w nocy z dnia 13 na 14 na jednej ciągłej linji, a zdaje się, że liczone na przybycie gwardji cesarskiej na dzień 15 sierpnia pod generałem Bourbaki. Plan ten zwyciężył natarcie generała Zastrowa dowodzącego VII (westalskim) korpusem, który wraz z VIII (nadreńskim) i I (wschodniopruskim) tworzy armją I pod głównym dowództwem generała Steinmetza. Potyczka rozpoczęła się z rana o godzinie 2ej po południu na małe rozmiary, a Francuzi użyli zaraz swego sposobu walki z pola rowów strzeleckich, tak że zaczęła być krwawą i niespodziewanie większe rozmiary przybrała. W skutek tego wzięły udział w walce także oddziały I korpusu, a Francuzi parci ze stanowiska na stanowisko; wpędzeni zostali nareszcie na stoki fortecy Metz. Zaraz po pierwszym uderzeniu 13 dywizji zaczęli się Francuzi cofać, ale cagle tylko z jednego rowu strzeleckiego albo przekopu do drugiego. Przy skuteczności karabinów Chassepota, gdy żołnierze francuscy z nich strzelają nie w gólem polu ale z pola okopów, mogli się Prusacy tylko bardzo wolno posuwać na przód i zdobywać pozycje, co jednak bez przerwy miało tak, że o zmroku zaprzestano walki u stóp stoku fortecznego. Tu posuwanie się napród Prusaków wschodami dozwolilo, Francuzom usunąć się przed fortecę. Ta okoliczność, że 15 nie wystąpili znowu, dowodzi najoczywistsiej poniesionej przez nich porażki. Zapewne połączyli się teraz wymienione korpusy z korpusem Bourbaki i ciągną wielkim traktem z Metz ku Châlons. Zatrwożyć być mogło, że korpusy II armji, które tu ztąd (Pont à Mousson) w kierunku na Thiancourt ruszyły, skrzyżują się z cofającą się główną armją francuską na pół drogi do Châlons i że w tej okolicy przyjdzie znowu do starcia, któreby nawet mogło być stanowczem. Dziś wieczorem zdawało się, że w tym kierunku dał się słyszeć huk dział, ale nie można było dokładniejszych otrzymać wiadomości.

Jkmość mieszka tutaj przy Rue Militaire w domu prywatnym, przed którym o 8 godzinie wieczorem grała kapela królewsko-saskiego pułku ks. Jerzego. Przy przybyciu jkmości była na służbie piechota straży zastawowej, ale po nadejściu XII korpusu armji do miasta i okolicy, zajęła wartę honorową kompanja pułku ks. Jerzego. W miesie rozkwatrowano bardzo wiele wojska i wszędzie panuje ruch ożywiony. Po odniesionych korzyściach przez korpusy VII i I przedwczoraj pod Metz, niecierpieli wycieczek armja ks. Fryderyka Karola, a mianowicie korpus gwardji, sposobności zmierzania się również z nieprzyjacielem, i bardzo być może, że francuskie i pruskie gwardje stały sobie naprzeciw. Korpus VII, który stoczył przedwczoraj świetną zwycięską potyczkę pod Metz, posunął się również w ciągu dnia dzisiejszego napród i stoi w gotowości do przetrwania przez Mozele. Rannych z potyczki pod Metz pomieszczone w Coligny, Pange i Laguenexy, oficerów w pięknym zamku w Pange. W czasie dnia dzisiejszego powysyłano ich, o ile się dało, bardziej w tył, dostali się już na kolej żelazną pod Bazancourt i mają być przewiezieni do Prus. Stosunkowo bardzo wielu jest pomiędzy nimi oficerów. Z dwóch tylko bataljonów jednego pułku piechoty miało zostać 19 oficerów niezdatnych do boju, częścią poległych, częścią lekko i ciężko rannych.

Wiadomości telegraficzne.
Czerwinoce 22 sierpnia. Z powodu odesłania od wydziału niezakwestjonowanego aktu wyborczego do komisji specjalnej, opuścili salę obrad posłowie niemieccy. Zgromadzenie było w skutek

tego zaledwie zdolnym do powzięcia uchwały.

Praga 22 sierpnia. *Politik* zapewnia wobec pogłosek ugodnych, że Rieger nie wrócił ze wsi. Wiele niemieckich zgromadzeń liberalnych w Czechach zamierza wnieść protest przeciw wyborowi Beusta w Reichenbergu.

Praga 23 sierpnia. *Narodni listy* oświadczają, że jakkolwiek Czesi przyjmują mandaty do sejmiku, nie obeszła on z pewnością rady państwa. (?) Czynią wielkie usiłowania celem przeprowadzenia wyboru hr. Beusta z izby handlowej reichenbergskiej.

Peszt 22 sierpnia. Według prywatnego telegramu krąży pogłoska, że rewolucja wybuchła nie tylko w Plojest, ale także w Bukareszcie i że tamże ogłoszono deklaratyę księcia Karola.

Peszt 22 sierpnia. *Festi Naplo* omawia nowe usiłowania rządu austriackiego w przedmiocie ugody. Austria nie powinna wdawać się znow w eksperymenty. Jakkolwiek bowiem stosunki europejskie na dziś Austrii nie robią kłopotu, to przyszłość jest zawsze niepewna. Polacy powinni wiedzieć, że ich usiłowania, jeżeli się zwrócą przeciw Austrii (?), wymierzone są również przeciw ich narodowości. Dobrze zorganizowany, uzdolniony i uparty (*sie*) naród czeski musi dojść do przekonania, że z Austrią tylko mogą istnieć, bez niej zginą. Bez Niemców niepodobna jest zorganizować Austrii, Niemcy jednak powinni pamiętać, że Austria musi się zorganizować.

Monachjum 23 sierpnia. Prusy w połączeniu z Bawarią organizują zarząd polityczny w zajętych prowincjach Francji. W tym celu udał się tamże bawarski minister Schlör i pruski tajny radca Steffen.

Karlsruhe 22 sierpnia. Z powodu wielkich przewozów wojska do Francji wstrzymano na kilka dni pociągi osobowe.

Parýż 22 sierpnia. (Posiedzenie ciała prawodawczego.) Generał Palikao oświadczył: Otrzymaliśmy dziś wiadomości od marszałka Bazaina, które w całości są do b. r. Nie mogę wdawać się w szczegóły. Wiadomości te dowodzą o silnym przekonaniu i energii Bazaina, które podzielamy. Palikao dodaje, że obrona Paryża postępuje szybko. Jesteśmy przygotowani na przyjęcie nieprzyjaciela przed bramami miasta.

Kératy żąda, żeby dziwieciami przez izbę wybrać się mających deputowanych przydano do komitetu obrony Paryża.

Ciało prawodawcze oświadcza się za nagłośnięcie tego wniosku.

Izba uchwała natychmiastowe zebranie się biur celem zamianowania komisji i otwarcia posiedzenia, skoro sprawozdanie będzie wygotowane.

Generał Palikao wstępuje teraz na trybunę i oświadcza w imieniu rządu, iż tenże nie zgodzi się nigdy na wniosek Kératego. Zmniejszyliśmy liczbę członków komitetu obrony, bo zbyt wielka liczba pociągłaby za sobą niedogodności. Odrzucając prezo wzmocnienie komitetu obrony przez deputowanych. Jesteśmy odpowiedzialni za czynności nasze, chcemy być pod każdym względem odpowiedzialni.

Picard obstaruje za natychmiastowem zebraniem się izb i udziałem narodu w sprawach swoich. — Ciało prawodawcze zgromadza się dla przedsięwzięcia wyboru komisji.

Komisja wybrana odrzuca wniosek Kératego, stawia jednak inny wniosek, nad którym się jutro w porozumieniu z ministrem wojny bliżej zastanowi.

Florencja 22 sierpnia. Msgr. Meglia, nuncjusz papieżki w Monachjum, miał otrzymać polecenie od kard. Antonelliego, aby upraszał usilnie króla bawarskiego i innych książąt niemieckich o pomoc i ratunek dla papieżstwa.

Zapewniają, że Austria przystąpiła do protokołu londyńskiego mocarstw neutralnych.

Księciu Napoleonowi towarzyszyły w podróży dwie tylko osoby. Na dworcu kolei żelaznej oczekiwał go jeden urzędnik dworu królewskiego; książę udał się w powozie dworskim do pałacu Pitti. Wyśiadłszy tamże miał on w ciągu dnia długą naradę z ministrem Veností. Później odbyła się wielka narada ministrów pod przewodnictwem króla. Nadzieje zawiodły księcia; dziś odjeżdża on do Szwajcarii.

Wiadomości wojenne jak niemiennie polityczne odejmują dworowi wszelką nadzieję, aby cesarstwo i dynastia napoleońska miały się utrzymać.

Cesarzewicz francuski ma się znajdować w Szkocii u krewnych rodziny cesarza (?).

Rzym 22 sierpnia. Po wejściu wojsk włoskich wyda papież proklamację do wszystkich mocarstw, w której protestował

był przeciw zajęciu Rzymu przez wojsko króla Wiktora Emanuela.

Mediolan 22 sierpnia. Według pewnych wiadomości żądał ks. Napoleon od Wiktora Emanuela zbrojnego lub niezbrojnego pośrednictwa na korzyść Francji. Król odpowiedział, że Włochy nie mogą obecnie skłonić się do zbrojnej demonstracji, a pokojową interwencję odrzuciłoby Prusy stanowczo.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 22 sierpnia.

B. Wobec postępowania 28 członków sejmiku tyrolskiego, rząd postanowił wezwać członków niechęcych złożyć przysięgi, do składania takowej bezwarunkowo, w przeciwnym razie marszałek sejmiku (*Landschauptmann*) ma oświadczyć, że rozwiązuje sejm i nowe wybory mają natancaż natychmiast być rozpisane.

Co do sejmiku galicyjskiego zdaje się, że rząd tak przychylnie ma dla siebie wiadomości, że pan Potocki nawet podróży swoją do Lwowa ma zaniechać, tómacząc się sytuacją ogólną. Nowa *Presse* takie dziś daje *un bon point* sejmowi lwowskiemu. Zaisze, że obiecanka tyle wymogła, tegobym nie wierzył.

W wydziale konstytucyjnym sejmiku niższej Austrii postanowiono dziś, nie wysłać adresu do cesarza. Przy motywowaniu uchwały zaczęto politykę Potockiego dosyć zwało, szczególnie dr. Giskra.

Co do misji hr. Chotek słychać, że tenże jutro przejdzie Berlin do Petersburga wraca, nie dopiwszy zdaje się wytknąć tego celu. Rząd tutejszy odpowiedział n-

przedstawienia gabinetu petersburskiego wymijająco, tómacząc się, że cele polityczne Prus nie są wiadome, że jeszcze czas interwencji nie nadszedł. Jawn, że Austria nie dowierza. Do myślenia jednak daje powrót hr. Chotek na Berlin. W sferach dobrze poinformowanych powiadają, że Prusy z Orleanami nie chciałyby traktować, z rzecząpospolitą przedjęć.

Do tej chwili, kiedy to piszę, do 6 1/2 godziny, niema żadnych wiadomości z tetratu wojny.

Ani ze strony pruskiej, ani z francuskiej nie nadeszły dotąd obszerniejsze szczegóły o bitwie d. 18 b. m. Ostatni telegram pruski mówi, że straty nawet w przybliżeniu nie dają się dotąd obliczyć. A jakie żąd Prusacy odnoszą korzyści, rzecz dotąd bardzo wątpliwa. Zdaje się, że Bazaine po zwyciężeniu walce 16-go części swego wojska, mianowicie zaś znaczny oddział kawalerji wysłał do Verdun dla połączenia się z armją stojącą pod Châlons, czy sam chciał iść do Châlons, to pytanie jeszcze nierozstrzygnięte; mógł być to przecież łatwo uskutecznić przed przyściem Prusaków. Prawdopodobnież jest przypuszczenie, że chciał zatrzymać rzeń armji pruskiej jak najdłużej pod Metz, tym sposobem wpłynąć na opóźnienie pochodu księcia następcę tronu na Paryż i dać sposobność hr. Palikao i jen. Trochu do zorganizowania nowej armji i jakiegoś takiego wyćwiczenia młodych żołnierzy. Prusacy po ogromnych stratach, jakie ponieśli we dwa tygodnie po bitwie pod Spicheren i Werth, nie posunęli się znac tak bardzo daleko, jak tego się z początku spodziewali. O ile w Paryżu skorzystano z tego opóźnienia, czas pokaże.

W Paryżu generał Trochu coraz więcej staje się popularnym, jako objaśnienie do wczoraj przytoczonej przez nas proklamacji może służyć list jego do p. Neftzer umieszczony w dzienniku *Temps*. Trochu w tém objaśnieniu potępił zupełnie rady osobiste i zapatrywania dotychczasowe, że siła rządu leży w bagnetach. Siła ta podług jen. Trochu leży w przekonaniu, że rząd nie jest niczem więcej jak tylko służą krajowi. W skutek tego rodzaju wyznania wiary podpisują w Paryżu adresa zaufania do komendanta i jeżeli taki stosunek potrwa dalej, to Paryż pod takim naczelnikiem i wobec środków przez niego zarządzonych nie potrzebuje zbytnie obawiać się napadu Prusaków.

Przekonanie, że wojna skończy się równie szybko a jeszcze szczęśliwiej jak austriacka zwyciężkami wojskiem do Paryża, zaczyna w Prusach coraz bardziej słabnąć. Pięciodniowa walka pod Metz pokazała Prusakom, że nieprzyjacieli nie jest tak słabym, jak dotąd sądzono i że w najlepszym razie trzeba jeszcze długo ponosić wielkie ofiary. Prócz tego postawa innych państw europejskich, które prawdopodobnie przy zawarciu pokoju zechcą się wzmieszać, niepokoi Prusaków, bo przewidują, że to wzmieszenie się nie wypadnie na ich korzyść. Zresztą tysiące famijli okryte już żałobą, fabryki i przedsiębiorstwa upadają, handel blokadą zupełnie zniszczony, a końca wojny przewidywać nawet nie można.

Wszędzie zresztą w Europie zbrojny ruch coraz widoczniejszy, a ze zbrojnej neutralności do wojny przejście bardzo łatwe.

Ostatnie telegramy.

Bazylea 23 sierpnia, wieczór. Generał Tann (bawarski) tworzy lewe skrzydło armji następcy tronu. Wojska jego posuwają się ku St. Dizier na prawym brzegu Marny. Według pewnych wiadomości znajduje się Mac-Mahon świeżymi wojskami wzmocniony na linji od Vitry do Meuneh

